

# Branża IT nakręca się na wirtualne kasy. Czy fiskus zachowa nad tym kontrolę?

Joanna Pięnczykowska  
joanna.pienczykowska@infop.pl



Jeśli sprawdzą się zapowiedzi Ministerstwa Finansów, to już od 1 stycznia 2020 r. kasy fiskalne w postaci tradycyjnych urządzeń będzie można zastąpić kasami wirtualnymi w formie oprogramowania komputerowego. Czyli w praktyce aplikacja, którą można zainstalować w laptopie, tablecie czy smartfonie. Projekt rozpoczęcia w tej sprawie właśnie przeszedł etap konsultacji. To kolejny krok w rewolucji w branży fiskalnej. Przypomnijmy, że pierwszy miał miejsce w maju, kiedy weszły przepisy, które wprowadziły kasy online – czyli urządzenia rejestrujące sprzedaż, posiadające wbudowaną funkcjonalność umożliwiającą automatycznie przesyłanie danych do Centralnego Repozytorium Kas prowadzonego przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej. I o ile ten majowy krok był posunięciem szczególnie istotnym dla fiskusa (bo od tej pory może on na bieżąco podpatrywać operacje), o tyle na nadchodzącą zmianę czekała przedsiębiorcy. Bo dla nich będzie łatwiej i taniej: nie będą musieli kupować osobnego urządzenia, ale wystarczy spełniająca wymogi rozporządzenia aplikacja, którą będą mogli połączyć z innymi funkcjonalnościami, np. programami sprzedażowymi czy lojalnościowymi. Takie mobilne rozwiązanie ułatwi fiskalizację transakcji najdrobniejszym przedsiębiorcom, np. hydraulikom czy serwisantom. Jednak to nie użytkownicy będą prawdziwymi beneficjentami kasowej rewolucji. Pojawienie się nowego typu kas wirtualnych rodzi wielkie nadzieje producentów oprogramowania. Bo jak wynika z projektu, Ministerstwo Finansów zamiast zaproponować własną aplikację, zezwoli na jej tworzenie komercyjnym firmom. A zamiast dotychczasowej homologacji przewiduje system bezpieczeństwa oparty na certyfikatach. Efekt? Każda firma będzie mogła zaprojektować takie oprogramowanie. I choć producenci tradycyjnych kas grzmiały, że taka zmiana systemu zabezpieczeń pozbawi fiskusa kontroli, to producenci oprogramowania zacierają ręce. – Firmy software'owe już tworzą prototypy takich rozwiązań, przygotowując się do wejścia na nowy intratny rynek – przyznają nam zarówno polskie firmy, jak i zagraniczne koncerny, które podobnie aplikacje oferują w innych krajach.



ŁUKASZ ZALEWSKI  
lukasz.zalewski@infop.pl

## Interesująca opcja dla biznesu

**Fiskalne kasy wirtualne to nic innego jak aplikacja na tablet czy telefon. A tę będzie mogli stworzyć każdy. Producenci rozwiązań software'owych już zacierają ręce. Są jednak obawy, że nie będzie nad tym kontroli**

Czas na drugi krok rewolucji w kasach fiskalnych. Teraz te tradycyjne, stacjonarne urządzenia będzie można zastąpić oprogramowaniem. Pierwsza odsłona wielkich zmian miała miejsce niespełna pięć miesięcy temu, 1 maja tego roku. Wtedy bowiem weszła w życie nowelizacja z 15 marca 2019 r. ustawy o VAT (Dz.U. poz. 675). Wówczas to wprowadzono kasy online (czyli urządzenia rejestrujące sprzedaż, które posiadają wbudowaną funkcjonalność umożliwiającą zautomatyzowany i bezpośredni przesył danych do Centralnego Repozytorium Kas prowadzonego przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej). O sukcesie rozwiązania nie świadczyło to, że w kilka miesięcy przeprowadzono proces inicjujący pracę już 40 tys. urządzeń. Innymi słowami: podatnicy używają już tytułu kas online.

Kolejnym krokiem tej rewolucji mają być kasy wirtualne (zwane również software'owymi) – mające postać oprogramowania. Idea zakłada całkowite oderwanie się od tradycyjnego modelu stacjonarnych urządzeń specjalnego przeznaczenia służących do ewidencjonowania sprzedaży detalicznej. Takie urządzenia będzie można zastąpić oprogramowaniem, a więc np. aplikacją na telefon, tablet czy laptopa, która podobnie jak kasa tradycyjna również pozwoli ewidencjonować sprzedaż. Potrzebny będzie jedynie sprzęt do drukowania papierowych paragonów.

Projekt rozporządzenia technicznego, które przewiduje wprowadzenie kas mających postać oprogramowania, już jest – niedawno zakończyły się konsultacje społeczne. Resort finansów w odpowiedzi na pytania DGP wyjaśnił, że w ich trakcie uwagi zgłosiło kilkadziesiąt podmiotów, co również może świadczyć o sporym zainteresowaniu.

Formalnie projekt przewiduje wejście w życie nowego typu kas już od 1 stycznia 2020 r. Czy tak się faktycznie stanie, to pytanie otwarte. Część ekspertów spodziewa się raczej przesunięcia tego terminu. Wydaje się bowiem, że ogromna liczba pracujących ocen i uwag raczej przedłuży proces nad projektem tego rozporządzenia.

### Producenci w blokach startowych

Nieależnie od tego, od kiedy kasy wirtualne będą mogły być stosowane, zainteresowanie nimi jest duże, m.in. wśród firm IT dostarczających różnego rodzaju rozwiązania informatyczne. Eksperti przyznają bowiem, że biorąc pod uwagę propozycję Ministerstwa Finansów, każda firma de facto będzie mogła opracować aplikację kasy wirtualnej. I pierwsi chętni już są. – Już dziś obserwujemy spore zainteresowanie ze strony producentów oprogramowania, którzy widzą w tym duży potencjał – mówi Ludmiła Łuczak z kancelarii Oleśnicki i Wspólnicy (patrz tekst na s. C10-11). Są wśród nich nie tylko polscy producenci, lecz także zagraniczne koncerny. – Polskie firmy software'owe tworzą już prototypy takich rozwiązań. W samym gronie stowarzyszenia SoDA jest kilka firm, które mają doświadczenie w tworzeniu takiego oprogramowania i chętnie podejmą wyzwanie – mówi Przemysław Mikus, wiceprezes SoDA – Software Development Association Poland (opinia s. C11).

– W Stanach Zjednoczonych, gdzie od lat działamy, rejestrowanie sprzedaży na urządzeniach mobilnych typu tablet lub smartfon to już standard. W Polsce również obserwujemy ten trend, przedsiębiorcy coraz częściej oczekują oprogramowania z dostępem do danych sprzedażowych w czasie rzeczywistym z dowolnego miejsca na ziemi – dodaje Lukasz Młynek, CEO & współzałożyciel Railwaymen Sp. z o.o.

Wirtualne kasy fiskalne powinny być konkurencyjne cenowo w stosunku do urządzeń stacjonarnych, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że poza aplikacją wystarczy mieć tylko wspomnianą wcześniej drukarkę, na której sprzedawca wydrukuje paragon klientowi. Na ten aspekt oszczędnościowy zwraca również uwagę Ministerstwo Finansów w uzasadnieniu projektu rozporządzenia. Nie należy się jednak spodziewać, że kasy w formie aplikacji na telefon czy tablet będą darmowymi programami. Zdaniem ekspertów nie ma co bowiem liczyć na to, że Ministerstwo Finansów stworzy taką darmową aplikację. Oficjalnie resort tego jeszcze nie przyznaje, ale wynika to z projektu rozporządzenia przedyskutowanego do konsultacji.

Jednak nie tylko argumenty kosztowe sprawiają, że rozwiązaniem zainteresowanych jest coraz więcej firm, które staną się użytkownikami. Także to, że wirtualną kasę będzie można łączyć z innymi aplikacjami. A to otwiera duże możliwości.

Arkadiusz Szwałk i Karolina Walczak z kancelarii Szwałk i Spółka dodają, że kasy wirtualne mogą ułatwiać fiskalizację wszelkich transakcji dokonywanych przez najdrobniejszych przedsiębiorców nieposiadających biura, np. hydraulików czy złotych rzemieślników, którzy już dziś korzystają z płatności BLIK. Wirtualna kasa to również łatwiejsze narzędzie dla młodych przedsiębiorców, dla których świat cyfrowych technologii jest naturalnym środowiskiem.

## Pytania o kontrolę i bezpieczeństwo

**Szczególne kontrowersje budzi sposób zabezpieczenia wirtualnych kas. W zasadzie ich wejście na rynek będzie uzależnione od certyfikatu. A ten ma wystawić producent. Czy to zagwarantuje odpowiednią ochronę?**

Część ekspertów przyznaje, że wirtualne kasy to dobry pomysł, który może ułatwić pracę przedsiębiorcom. Tyle że nie wszyscy podzielają tę ocenę. Niektóre organizacje bardzo krytycznie odniosły się do projektu. Przykładowo Sekcja Dostawców Fiskalnych Urzędów Rejestrujących Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji i Business Center Club alarmują, że projekt nie przewiduje praktycznie żadnej kontroli nad nowym typem kas. Rzecz w tym, że o ile kasy tradycyjne czy online podlegały np. homologacji, to tutaj od tego wymogu odstąpiono. Podobne opinie wyraża część ekspertów. – Kasy wirtualne to z jednej strony duży krok w kierunku rozwiązania w pełni cyfrowego, czyli rezygnacji z tradycyjnych paragonów i przejścia na e-paragony, które mogłyby być wysyłane na adres e-mail nabywcy. Z drugiej strony to zawsze tylko aplikacja, otwarty system, bardziej narażony na niebezpieczeństwo niż urządzenia tradycyjne i jakiegokolwiek jego naruszenie może przynieść niepożądane skutki – mówi Arkadiusz Szwak z kancelarii Szwak i Spółka.

Zarządy środowiska producentów tradycyjnych kas odpiera Ministerstwo Finansów. Projekt rozporządzenia, który określa m.in. wymagania techniczne dla kas, mówi, że każda aplikacja (kasa wirtualna) będzie musiała mieć certyfikat. Przy czym wystawiał go będzie producent i będzie on ważny siedem lat. Po wystawieniu producent oprogramowania będzie musiał zgłosić certyfikat do szefa Krajowej Administracji Skarbowej, a ten następnie będzie go rejestrował w zbiorze zaufanych certyfikatów. Projektowane przepisy przewidują, że dopiero po zgłoszeniu szefowi KAS producent będzie mógł wprowadzić dany certyfikat do kasy. Ponadto producent będzie musiał wystąpić z wnioskiem do ministra finansów o nadanie numerów unikatowych dla danej kasy. Będzie on musiał również zadbać o bezpieczeństwo przechowywanych certyfikatów. Szef KAS będzie ponadto prowadził wykaz producentów kas mających zarejestrowany certyfikat. Wykaz będzie dostępny publicznie, na stronie BIP Ministerstwa Finansów. Chodzi o to, aby podatnik miał wiedzę, które kasy może stosować.

Podatnik przed rozpoczęciem ewidencji za pomocą aplikacji będzie musiał dokonać też fiskalizacji kasy, zapewniając dostęp do internetu oraz przesyłanie danych między nią a Centralnym Repozytorium Kas. Proces fiskalizacji będzie się odbywał automatycznie (podobnie jak to ma miejsce w przypadku kas online), bez udziału człowieka. Resort zapowiada też przeprowadzenie testów bezpieczeństwa, w szczególności testów penetracyjnych, potwierdzających odporność opracowanego rozwiązania na próby przełamania zabezpieczeń i ataki hakerskie". Wszystko po to, aby kasy wirtualne były bezpieczne dla podatników i aby była nad nimi odpowiednia kontrola.

### Przeciwnicy mnożą zastrzeżenia

Wróćmy jednak do krytycznych ocen wymienionych wcześniej organizacji, tj. Sekcji Dostawców Fiskalnych Urzędów Rejestrujących Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji (KIGEIT), Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji oraz Business Center Club. W ocenie KIGEIT, PIIT i BCC podstawowym błędem jest m.in. to, że:

- **projektodawca chce zrezygnować z homologacji kas rejestrujących mających postać aplikacji.** Na dodatek jest to wbrew obecnym przepisom ustawy

### Stanowisko Ministerstwa Finansów z 23 września 2019 r. dla DCP

Do projektu rozporządzenia w sprawie kas rejestrujących mających postać oprogramowania zgłosiło swoje stanowisko kilkadziesiąt podmiotów. Zgłaszane zastrzeżenia dotyczą wymagań technicznych oraz samych regulacji dotyczących sposobu używania kas mających postać oprogramowania i są obecnie przedmiotem analizy. Raport z konsultacji, obejmujący omówienie wyników przeprowadzonych konsultacji publicznych i opiniowania, zostanie opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotu Wydziału Centrum Legislacji. Projekt przewiduje możliwość stosowania przez podatników VAT kas rejestrujących mających postać oprogramowania, czyli kas rejestrujących, które będą mogły być instalowane np. na smartfonach czy tabletach. Kasy rejestrujące mające postać oprogramowania stanowią mają alternatywę dla obecnie użytkowanych kas rejestrujących w postaci sprzętowej.

Wypracowane rozwiązanie bazuje na otwartym modelu implementacji kas wirtualnych, z sukcesem zastosowanym w innych krajach Unii Europejskiej (Chorwacja, Słowenia, Czechy oraz w pewnym zakresie Austria i Finlandia). Opiera się na zabezpieczeniu metodami kryptograficznymi procesu przesyłania danych. Wypracowany model funkcjonowania kas wirtualnych wymaga, aby każda firma produkująca kasy w formie oprogramowania zarejestrowała się w MF. Szef Krajowej Administracji Skarbowej będzie prowadził w postaci elektronicznej wykaz producentów kas posiadających zarejestrowany certyfikat producenta. Wykaz będzie publikowany na BIP MF.

Ważność certyfikatu producenta będzie wynosić 7 lat od daty wystawienia. Działanie aplikacji będzie polegać na wygenerowaniu e-paragonu zgodnie ze specyfikacją, w oparciu o wydane, zarejestrowane i aktywne certyfikaty zarówno producenta, jak i przedsiębiorcy. Zastosowane rozwiązanie pozwoli na weryfikację czy oprogramowanie działa zgodnie ze specyfikacją i w oparciu o aktualne certyfikaty oraz aktywny token, służący do realizacji sprzedaży w oknie czasowym 24 h od momentu pobrania tokenu. Odpowiedni poziom bezpieczeństwa kasy zapewni także mechanizm nadawania unikalnych identyfikatorów dla każdego generowanego e-paragonu, opierający się na zastosowaniu koncepcji „documentchain”, która gwarantuje integralność, niepodważalność, niezaprzeczalność oraz ciągłość kolejnych wystawionych dokumentów.

Identyfikator wystawionego dokumentu fiskalnego będzie zależał m.in. od danych zawartych na paragonie, jak również wartości identyfikatorów wszystkich wcześniej wystawionych dokumentów. Jakakolwiek ingerencja w przesyłane e-paragony (nieautoryzowana modyfikacja, usunięcie lub dodanie) spowoduje „przerwanie” ciągłości łańcucha dokumentów fiskalnych. Jakiegokolwiek wykryte nieprawidłowości będą na bieżąco wyjaśniane z przedsiębiorcą lub producentem oprogramowania, w szczególności mogą skutkować zawieszeniem autoryzacji dla poszczególnych certyfikatów/kas.

Dodatkowo w ramach prac projektowych przewidziane jest przeprowadzenie testów bezpieczeństwa, w szczególności testów penetracyjnych, potwierdzających odporność opracowanego rozwiązania na próby przełamania zabezpieczeń i ataki hakerskie.



o VAT, nakazuje bowiem ona producentom uzyskanie homologacji Głównego Urzędu Miar.

- **kontrola poprawności działania oprogramowania kasy mającej postać oprogramowania będzie iluzoryczna.** Brak wymogu weryfikacji spowoduje, że nikt nie będzie sprawdzał, czy dostępne aplikacje spełniają postawione im wymagania.
- **brak certyfikacji może spowodować, że pojawiające się aplikacje, często pisane przez niedoświadczonych programistów, będą miały błędy w działaniu, obliczaniu podatków czy też transmisji danych do repozytorium.** Błędy takie lub niepoprawne działanie aplikacji mogą być niezamierzone lub też celowe. Mogą się przekładać na niewłaściwą rejestrację sprzedaży, usuwanie zarejestrowanej sprzedaży, manipulowanie obrotem i kwotami podatku.
- **nierozumiałe jest wprowadzanie rozporządzenia poważnie redukującego pozytywne zmiany w systemie fiskalnym wdrożone przez kasy rejestrujące online.** To przemysłowe, uzgodnione z rynkiem rozwiązanie, we właściwy sposób uszczelnia system podatkowy – uważa BCC. I dodaje, że z niepokojem obserwuje prace nad modelem, który nie jest lepszy, a raczej stwarza zagrożenia dla szczelności systemu podatkowego.

### Odpowiedzialność przerzucona na przedsiębiorcę

W efekcie, w ocenie KIGEIT i BCC, za wszystkie nieprawidłowości odpowiedzialność będzie ponosił podatnik korzystający z wirtualnej kasy (aplikacji). To na niego spadnie odpowiedzialność m.in. za błędy w działaniu aplikacji, fiskalizację kasy, przesyłanie danych, formalne wymogi co do paragonów, błędy w obliczaniu podatku, stawkach, sumowaniu obrotów, podatku, raportowaniu i wiele innych.

W przypadku tradycyjnych kas odpowiedzialność ponosi producent, a Główny Urząd Miar potwierdza spełnienie wymagań za zgodność z rozporządzeniem.

BCC obawia się także przerzucenia na przedsiębiorców pełnej odpowiedzialności za sprawność kas opartych na oprogramowaniu. – W dzisiejszym rozwiązaniu gwarantem bezpieczeństwa kas była homologacja przeprowadzana przez GUM, instytucję cieszącą się zasłużonym zaufaniem. Brak neutralnego weryfikatora rozwiązań software'owych może skutkować karami dla przedsiębiorców, którzy zdecydowali się skorzystać z kas opartych na oprogramowaniu – mówią przedstawiciele BCC.

Organizacja zwraca ponadto uwagę, że projektodawca nie wziął pod uwagę zawodności sprzętu i infrastruktury. Awaria serwerów może np. spowodować zablokowanie kas wirtualnych i w efekcie brak możliwości prowadzenia sprzedaży. Zdaniem BCC nieprzemysłowe rozwiązanie, wprowadza-

ne bez odpowiednich konsultacji i testów finalnego produktu, może zaburzyć polski system podatkowy, doprowadzając do jego rozszczęlenia. Dlatego BCC zaapelowało do MF o wstrzymanie prac nad rozporządzeniem w proponowanej postaci i skoncentrowanie się na skutecznym wdrożeniu na polskim rynku kas pracujących w trybie online. „Tylko takie rozwiązanie gwarantuje bezpieczeństwo przedsiębiorcom i skuteczne uszczelnienie systemu poboru podatków, co przekłada się na ochronę uczciwych przedsiębiorców, płacących podatki i narażonych na dumping cenowy przedsiębiorców nieuczciwych” – ocenia organizacja.

### Pole do nadużyć

Arkadiusz Szwak i Karolina Walczak uważają, że kasy wirtualne powinny podlegać ścisłym restrykcjom umożliwiającym szybką i precyzyjną kontrolę. Przechodząc, że proponowane rozwiązanie otwiera drogę do nadużyć. – Rezygnacja z homologacji jest błędem. To pozabawi ten obszar nadzoru i zostawi bardziej zaawansowanym informatycznie podatnikom pole do nadużyć – wskazuje Arkadiusz Szwak. Dodaje, że przedsiębiorcy, choć będą odpowiedzialni, to nie będą mieli pewności, czy wirtualna kasa prawidłowo rejestruje wszystkie dane. Podobnie uważa Maciej Dybaś z Crido. – Na razie projektowane przepisy pozwalają na pisanie oprogramowania stanowiącego kasę wirtualną właściwie każdemu programiście. Oprogramowanie to, jak każde inne, jest oczywiście narażone chociażby na ryzyko ataków cybernetycznych, np. za pośrednictwem wirusów, które mogą wywołać wiele niepożądanych efektów – mówi ekspert. Założymy – dodaje – że konkurencja włamuje się do naszej kasy. Nietrudno sobie wyobrazić szkody wynikające z nieuprawnionego dostępu do informacji o zawieranych przez podatnika transakcjach. – Co więcej, złośliwe ataki mogą być nakierowane na sztuczne wywindowanie obrotu. Organy podatkowe w takim przypadku otrzymają informację zgodnie z danymi z kasy i będą się domagać zapłaty podatku od wartości sprzedaży znacznie większej niż faktycznie zrealizowana – tłumaczy Dybaś. Jego zdaniem każde oprogramowanie mające zastępować kasę fiskalną powinno przechodzić testy bezpieczeństwa, czego rozporządzenie w projektowanej wersji zdaniem specjalistów nie zapewnia. – Do tej pory to GUM był gwarantem bezpieczeństwa w zakresie weryfikacji urzędów rejestrujących sprzedaż konsumencką – podkreśla Arkadiusz Szwak.

### Zmiana systemu zabezpieczenia

Ministerstwo Finansów tłumaczy odejście od homologacji urzędów przez GUM nadmiarem biurokracji, z jaką dziś się zmagamy. Zamiast tego wybrano inne rozwiąza-

nie. „Wypracowane rozwiązanie bazuje na otwartym modelu implementacji kas wirtualnych, z sukcesem zastosowanym w innych krajach Unii Europejskiej (Chorwacja, Słowenia, Czechy oraz w pewnym zakresie Austria i Finlandia). Opiera się na zabezpieczeniu metodami kryptograficznymi procesu przesyłania danych” – tłumaczy MF w swoim stanowisku w odpowiedzi na pytania DGP.

Jak wyjaśnia MF, działanie aplikacji będzie polegać na wygenerowaniu e-paragony zgodnie ze specyfikacją, na podstawie wydanych, zarejestrowanych i aktualnych certyfikatów zarówno producenta, jak i przedsiębiorcy. Resort przekazuje też, że zastosowane rozwiązanie pozwoli na weryfikację, czy oprogramowanie działa zgodnie ze specyfikacją i na podstawie aktualnych certyfikatów oraz z użyciem aktywnego tokenu, służącego do realizacji sprzedaży w oknie czasowym 24 h od momentu jego pobrania. Odpowiedni poziom bezpieczeństwa kasy zapewni także mechanizm nadawania unikalnych identyfikatorów dla każdego generowanego e-paragony, opierający się na zastosowaniu koncepcji „document-chain”, która gwarantuje integralność, niepodważalność, niezaprzeczalność oraz ciągłość kolejnych wystawionych dokumentów (patrz stanowisko MF).

#### Udział GUM nie jest niezbędny

Stanowiska MF bronią również niektórzy eksperci. Przemysław Powierza, doradca podatkowy i partner w RSM Poland, nie zgadza się z zarzutem, że brak kontroli GUM to błąd. Tłumaczy, że kasa rejestrująca ma generować paragony, co do których wymogi są praktycznie identyczne jak w stosunku do faktur, czyli trzeba zagwarantować ich autentyczność pochodzenia, czytelność (przed wszystkim dla nabywcy towarów i usług oraz dla podmiotów uprawnionych do kontroli) oraz integralność treści. – To wszystko da się dziś osiągnąć, stosując odpowiednio zabezpieczone rozwiązania oparte o software (oprogramowanie). Elementy sprzętowe (a więc hardware) nie są już w tym zakresie niezbędne i powoli odchodzą do lamusa – uważa Powierza. Dodaje, że oparcie funkcjonowania kasy praktycznie wyłącznie o odpowiednie oprogramowanie eliminuje konieczność homologacji. – Nie bardzo więc dziwi brak zaangażowania GUM w procedury autoryzacyjne dla planowanych rozwiązań – mówi ekspert RSM Poland. Dodaje, że chociaż przedsiębiorcy oferujący rozwiązania oparte o hardware (a więc klasyczne kasy rejestrujące) obawiają się niekontrolowanego powielania paragonów, klonowania kas czy też manipulowania w oprogramowaniu w celu zaniżenia obrotu i kwot podatku lub sparalizowania pracy kas, to tradycyjne kasy również nie są odporne na takie zagrożenia. – W praktyce każde urządzenie, które jest obecnie podłączone do internetu, może zostać zaatakowane przez hakerów. Bezpieczeństwo stanowi więc wyzwanie dla rozwiązań zarówno opartych o hardware, jak i o software – argumentuje Powierza.

#### Ustawa na to pozwala

W uwagach do projektu KIGETT stawia jeszcze inny zarzut, że jest on niezgodny z ustawą. Resort jednak twierdzi, że na wydanie rozporządzenia w sprawie kas wirtualnych pozwala art. 111b ust. 3 pkt 1 i 2 ustawy o VAT. Co wynika z art. 111b ust. 3 pkt 1 i 2? Zgodnie z tymi przepisami minister finansów może określić, w drodze rozporządzenia:

- 1) grupy podatników lub rodzaje czynności, w odniesieniu do których możliwe jest używanie kas rejestrujących mających postać oprogramowania,
  - 2) wymagania techniczne dla takich kas oraz sposobów ich używania, w tym sposób prowadzenia ewidencji sprzedaży przy ich użyciu, sposób zakończenia ich używania w przypadku zakończenia działalności gospodarczej lub pracy tych kas oraz szczególne przypadki i sposób wystawiania dokumentów w postaci innej niż wydruk przy zastosowaniu tych kas
- uwzględniając potrzebę przeciwdziałania nieewidencjonowaniu lub nieprawidłowemu prowadzeniu ewidencji sprzedaży przez podatników oraz zabezpieczenia zaewidencjonowanych danych, a także bez-

piecznego przesyłania tych danych między kasą a Centralnym Repozytorium Kas, konieczność zapewnienia nabywcy prawa do otrzymania dowodu nabycia towarów i usług z uwidocznioną kwotą podatku oraz możliwość sprawdzenia przez niego prawdziwości zaewidencjonowania sprzedaży i wystawiania dowodu potwierdzającego jej dokonanie oraz optymalne dla danego rodzaju sprzedaży rozwiązania techniczne dla tych kas.

## Wygoda użytkowników czy uszczelnianie systemu

**Kasy wirtualne mają zachęcić przedsiębiorców, aby wyszli z szarej strefy. Dzięki nim zmniejszą się bowiem koszty związane z ewidencjonowaniem sprzedaży. Ale to rozwiązanie zwiększy też kontrolę fiskusa**

Cele, jakie mają spełniać kasy wirtualne, resort finansów wskazał w ocenie skutków regulacji projektu rozporządzenia. Ministerstwo wyjaśniło, że nowe rozwiązanie ma zachęcić przedsiębiorców do wyjścia z szarej strefy poprzez łatwą dostępność i obniżenie całkowitych kosztów posiadania kas rejestrujących.

#### Po prostu aplikacja

Kasy te mają stanowić tańszą, wygodniejszą alternatywę dla użytkowanych dotychczas przez podatników kas rejestrujących. Podstawowa różnica pomiędzy kasami online a kasami wirtualnymi jest oczywista. Te pierwsze stanowią wciąż bowiem fizyczne urządzenie służące do fiskalizacji sprzedaży. – Natomiast kasy wirtualne to po prostu aplikacja informatyczna, którą można zainstalować na różnych, zasadniczo dowolnych urządzeniach typu tablet czy telefon komórkowy – mówi Maciej Dybaś, doradca podatkowy i starszy menedżer w Crido.

Zalety można mnożyć. Wśród licznych można wskazać i tę, że kasa wirtualna będzie mogła korzystać z dostępu do internetu samego urządzenia, czyli np. telefonu komórkowego. – Zwiększy to znacznie wygodę jej użytkownika przez podatnika, który będzie mógł rejestrować sprzedaż kilkoma kliknięciami, bez konieczności zakupu dodatkowego narzędzia – tłumaczy ekspert.

#### Sprawdzanie na etapie sprzedaży

Resort finansów nie ukrywa, że chodzi tu nie tylko o postęp techniczny, lecz także o kolejny etap uszczelnienia systemu podatkowego. Dotychczas ministerstwo skupiało swoje wysiłki na uszczelnianiu obrotu towarami i usługami na poziomie działalności między firmami (B2B). Temu celowi służył m.in. takie rozwiązania jak: JPK, STIR czy split payment. Wprowadzenie kas online, które przesyłają informacje o sprzedaży na **kasie fiskalnej** fiskusowi, jest uszczelnieniem na etapie sprzedaży klientom (B2C). Podobnie bardziej przejrzyste dla fiskusa będą kasy wirtualne. A to dlatego, że fiskus dzięki kasom wirtualnym będzie dostawał na bieżąco informacje o sprzedaży detalicznej. Tak jak kasy online, będą one wyposażone w funkcję przesyłu danych do systemu teleinformatycznego za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnej. „Pozwoli to na ciągłe, automatyzowane i bezpośrednie przesyłanie danych z kas z prowadzonej ewidencji oraz o zdarzeniach mających znaczenie dla pracy kas, które zaistniały podczas ich użytkowania” – wskazuje MF. Zgromadzone dane mają następnie posłużyć do celów analitycznych i kontrolnych oraz zwiększyć efektywność działań administracji skarbowej w zwalczaniu nierejestrowanej sprzedaży detalicznej oraz unikania i uchylania się od opodatkowania. „System kontroli przekazywania danych dotyczących ewidencji sprzedaży prowadzonej za pomo-

cą kas rejestrujących stanowi jedno z kluczowych narzędzi do walki z szarą strefą, co przyczynia się do wzmocnienia uczciwej konkurencji wśród przedsiębiorców” – przekonuje dalej MF. Dzięki analizie tych informacji fiskus będzie mógł wykrywać nieprawidłowości oraz reagować, przeprowadzając precyzyjnie wycelowane kontrole. Oczywiście to model docelowy, gdy już większość sprzedawców (lub wszyscy) wymieni tradycyjne kasy na urządzenia przesyłające informacje online. Przejście na ten model docelowy zaplanowano etapami. Ministerstwo już przed wprowadzeniem kas online zapowiadało, że wymiana starszych urządzeń na te najnowsze będzie następować systematycznie. Będzie to ewolucja, a nie rewolucja.

#### Wydruki, czyli paradoks

Eksperti zgodnie uważają za mankament to, że wirtualna kasa nadal będzie musiała być podłączona do drukarki, aby można było wypełnić obowiązek wydrukowania paragonu oraz innych dokumentów rozliczeniowych (np. raportów okresowych).

– To będzie największy paradoks planowanych przepisów – ocenia Maciej Dybaś. – Jeśli kasa wirtualna będzie podpięta do telefonu komórkowego, to czy z tego telefonu będzie trzeba zlecać drukowanie paragonu? Czy jeśli nie mamy drukarki fiskalnej, to taki paragon będziemy wydawać w formie A4? – zastanawia się Dybaś. I stawia kolejne pytanie: dlaczego w dobie powszechnej informatyzacji nie możemy przyjąć (choćby fakultatywnie) rozwiązania, w świetle którego paragon elektronicznie przekazywany klientowi np. na smartfona byłby wystarczającym dowodem zawarcia transakcji. Ekspert Crido zwraca przy tej okazji uwagę na niedawny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, w którym skład orzekający stwierdził, że już dziś podatnik nie musi biegać za swoim klientem, aby wręczyć mu paragon (choć oczywiście w dalszym ciągu musi go drukować).

Maciej Dybaś podsumowuje zatem, że kasy online w ostatecznym rozrachunku nie poprawiają wcale komfortu użytkownika, a wręcz tworzą dla niego dodatkowe obowiązki, takie jak konieczność zapewnienia stałego dostępu do internetu (jeśli nie jest ona zapewniona w sposób ciągły, podatnik uzgadnia tryb zapewnienia takiego dostępu z naczelnikiem właściwego urzędu skarbowego). – Właściwie jedynymi podmiotami, których prace usprawniają kasy online, są... organy podatkowe, które zyskują dostęp do transakcji realizowanych przez podatnika w systemie online właściwie w czasie rzeczywistym, bez konieczności angażowania sił i środków niezbędnych do przeprowadzenia kontroli w miejscu prowadzenia działalności przez podatnika – konkluduje Maciej Dybaś.

#### Przed nami e-paragony

Trzeba dodać, że resort finansów w wirtualnych kasach nie zamierza poprzestać. Trzecim krokiem, dopełniającym rewolucji związanej z kasami, będzie wprowadzenie e-paragonów. Dziś muszą one mieć postać papierową. Po zmianach klienci mogliby dostawać takie informacje np. w e-mailu. To otworzyłoby zupełnie nowe możliwości. Przede wszystkim już z tego powodu, że po stronie sprzedawcy wystarczający byłby sam program – aplikacja z wirtualną kasą. Co jednak bardziej istotne, firmo-sprzedawcy mogliby wprowadzić w ramach aplikacji narzędzia analityczne, np. pozwalające szybciej niż obecnie określać, które towary cieszą się największym uznaniem klientów. Można sobie też wyobrazić, że firmy mogliby kierować spersonalizowane reklamy do poszczególnych kupujących czy też oferty rabatowe. Klienci, którzy e-mailem dostawaliby e-paragony, również mogliby je szybciej analizować i wyciągać z nich wnioski – np. ile na co wydali w danym dniu, tygodniu czy miesiącu. Dla fiskusa z kolei byłyby to cenne dane dotyczące obrotu detalicznego. Rząd mógłby też bardziej precyzyjnie przewidywać np. wpływy podatkowe. Oparte byłby one nie na szacunkach, ale na twardych danych z paragonów.

Dopóki nie znamy jednak założeń projektu wprowadzającego e-paragony, dopóty trudno powiedzieć, jakie będą faktycznie korzyści wynikające z odejścia od papie-

## Ministerstwo nie przewidziało żadnych sposobów kontroli kas wirtualnych

**Piotr Ślęzak:** Teoretycznie każda firma informatyczna może stworzyć aplikację. Skąd urzędnik skarbowy miałby wiedzieć, jak dane oprogramowanie ma działać i czy nie zawiera jakichś mechanizmów umożliwiających obejście rejestracji sprzedaży?

**Jakie jest zainteresowanie kasami wirtualnymi ze strony firm, które planują tworzyć takie aplikacje, oraz klientów?**

Nie wiemy, jakie firmy planują rozwijać takie aplikacje dla klientów. Trudno jest wyrokować, kiedy i czy w ogóle wspomniane aplikacje pojawią się na rynku. Na podstawie proponowanych przez Ministerstwo Finansów przepisów można domniemywać, że takie oprogramowanie będzie mogła tworzyć każda firma, która w PKD ma wpisane usługi informatyczne. Biorąc pod uwagę skalę projektu, ryzyko rozszerzenia systemu podatkowego, wiele zagrożeń związanych z cyberbezpieczeństwem i brak jakichkolwiek konkretnych założeń dotyczących wymagań dla aplikacji fiskalnych – trudno sobie wyobrazić, żeby poważni dostawcy oprogramowania podjęli pracę i zdążyli w krótkim czasie wycenić licencje, implementować, zabezpieczyć i przetestować potencjalne rozwiązania programistyczne. Natomiast nasi klienci generalnie nie pytają o takie rozwiązania. Zdarzyły się dwa lub trzy zapytania, ale z rozmowy wynikało raczej, że

chodziło o zaspokojenie ciekawości, czym są takie kasy.

**Jakie widzi pan możliwości zastosowania kas wirtualnych?**

Trudno jest oceniać potencjał takich kas. Natomiast prawdą jest, że niektóre (nie wielkie) obszary sektora usług i sprzedaży zostały sfiskalizowane nieco na siłę i tam jest faktycznie miejsce na dobre i bezpieczne rozwiązania programowe. Obszarem, gdzie mogłyby się sprawdzić takie rozwiązania, są urządzenia do automatycznej sprzedaży towarów i usług oraz sklepy internetowe.

**Jak ocenia pan sposób, w jaki będą kontrolowane kasy wirtualne? Z projektu rozporządzenia wynika, że producent będzie musiał występować o certyfikat dla takiej kasy.**

Niestety Ministerstwo Finansów nie przewidziało żadnych konkretnych sposobów kontroli kas wirtualnych. Przepisy, z których wynika, że to podatnik sam stwierdzi, czy kasa działa poprawnie, wydają się być



**PIOTR ŚLĘZAK**  
dyrektor ds. projektów zagranicznych Posnet

wyłącznie podejściem życzeniowym. Trudno sobie wyobrazić, że wiedza, jak kontrolować poprawność działania takiego oprogramowania, będzie powszechna wśród podatników. Ten zapis sprawia wrażenie, że chodzi bardziej o umożliwienie karnia podatnika za coś, czego i tak nie potrafi zrobić. Podobnie jest z kontrolą kasy przez organy uprawnione: skąd urzędnik skarbowy miałby wiedzieć, jak dane oprogramowanie ma działać i czy nie zawiera jakichś mechanizmów umożliwiających obejście rejestracji sprzedaży. MF chodziło zapewne o certyfikat podpisu elektronicznego producenta, którym miałyby autoryzować podpis kasy wirtualnej.

**Czy aplikacja wyprą tradycyjne kasy fiskalne?**

W obecnym stanie prawnym oraz biorąc pod uwagę proponowane rozwiązania technologiczne, rezygnacja z tradycyjnych kas fiskalnych, w tym kas działających online, nie jest możliwa. Biorąc pod uwagę skalę naszego rynku, liczbę podatników i wartość obrotów handlowych, w porównaniu do innych państw, które eksperymentują z kasami wirtualnymi, przygotowanie fundamentów dla bezpiecznych, stabilnych aplikacji fiskalnych to dosyć odległa perspektywa.

Rozmawiał Łukasz Zalewski

rowych paragonów. Zapytaliśmy o to Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. W odpowiedzi na pytania DCP resort przyznał jedynie, że prace nad projektem wprowadzającym e-paragony są w toku. Więcej szczegółów będzie znanych po ich zakończeniu – ucina na razie temat MPIT.

**Czy uda się na czas**

Maciej Dymaś wątpi z kolei, aby udało się wprowadzić wirtualne kasy już od 1 stycznia 2020 r. Jego zdaniem warto również, aby MF rozważyło zgłaszany w toku konsultacji postulat wprowadzenia kas wirtualnych początkowo dla wybranych grup podatników. – Chodzi o to, aby przeprowadzić dodatkowe obserwacje systemu, zebrać ewentualne wnioski i dokonać niezbędnych korekt jego działania – tłumaczy ekspert Crído.

Eksperti dodają, że w toku konsultacji społecznych pojawił się postulat sugerujący, że być może warto najpierw uruchomić możliwość korzystania z takiej formy kas fiskalnych jedynie dla niektórych grup podatników, w formie niejako testowej, w celu przeprowadzenia dodatkowych obserwacji systemu, zebrania ewentualnych wniosków i dokonania niezbędnych korekt jego działania. – Z uwagi na wyrażane przez różne środowiska wątpliwości co do zakresu zabezpieczeń kas wirtualnych jest to z pewnością postulat wart rozważenia – zgadza się Maciej Dymaś.

## Przepisy nie zabronią rozbudowywania aplikacji

Wstępny projekt rozporządzenia wskazuje, że aplikacje wirtualnych kas rejestrujących będzie można łączyć z innymi funkcjonalnościami. W efekcie z czasem mogą stać się cenniejszym wykorzystywanym narzędziem dla przedsiębiorców, optymalizującym różnego rodzaju procesy

Jeszcze niedawno się wydawało, że aplikacja na smartfona jako kasa fiskalna to odległa przyszłość. Tymczasem tempo wdrażania nowych rozwiązań w zakresie form fiska-

lizacji sprzedaży jest imponujące. Chwilę po wprowadzeniu kas rejestrujących online na finiszu znajdują się prace dotyczące kolejnego rozwiązania – umożliwiającego zastąpienie dotychczasowych form kas rejestrujących oprogramowaniem informatycznym. Zgodnie z założeniami projektu rozporządzenia ministra finansów w sprawie kas rejestrujących mających postać oprogramowania nowa forma ma wejść w życie już 1 stycznia 2020 r. Jest to, co prawda, wariant optymistyczny, rozporządzenie musi bowiem uzyskać notyfikację unijną, niemniej niewykluczone, ponieważ przejście procesu notyfikacji w terminie trzech miesięcy jest możliwe.

**Alternatywa dla dotychczasowych rozwiązań: taniej i wygodniej**

Proponowane przez Ministerstwo Finansów nowe rozwiązania oparte na możliwości posiadania przez przedsiębiorców kas fiskalnych w postaci oprogramowania stanowią spór innowację. W praktyce przepisy umożliwiają przedsiębiorcom zastąpienie kasy sprzętowej online oprogramowaniem IT zainstalowanym na określonym urządzeniu mobilnym (np. smartfonie lub tablecie). MF wskazuje, że nowe rozwiązania mają służyć przedsiębiorcom jako alternatywa dla kas sprzętowych online poprzez ograniczenie kosztów zakupu kasy sprzętowej. Przewiduje się, że koszt ewentualnego oprogramowania będzie niższy, aczkolwiek w praktyce rozłożenie w czasie prac nad kolejnymi rozwiązaniami niekoniecznie przyniesie przedsiębiorcom na pierwszym etapie wymierne oszczędności.

Forma aplikacji mobilnej ma również na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających sprawniejszą, bardziej nowoczesną obsługę fiskalną prowadzoną przez przedsiębiorców – to m.in. odpowiedź na postulat ze strony mobilnych przedsiębiorców. Faktycznie należy się zgodzić, że w praktyce stały dostęp do aplikacji rejestrującej może stanowić usprawnienie funkcjonowania przedsiębiorcy. Aplikacja w przenośnym urządzeniu mobilnym daje w tym zakresie właściwie nieograniczone możliwości.

Resort szacuje potencjalne grono podmiotów zainteresowanych projektowaną regulacją na 1,78 mln – to liczba wszystkich podatników VAT. Taka wersja maksimum w realiach rynkowych oczywiście raczej nie powinna być oczekiwana w pierwszym okresie obowiązywania przepisów. Niewątpliwie jednak pojawi się szeroki krąg podmiotów potencjalnie zainteresowanych wdrożeniem odpowiedniego oprogramowa-

nia i duże zapotrzebowanie na odpowiednie narzędzia IT zapewniające zgodność z nowymi regulacjami. Przy czym rozporządzenie przewiduje możliwość korzystania z nowych rozwiązań – czyli zainstalowania oprogramowania – przez wszystkich podatników VAT czynnych, jak również zwolnionych.

**Szansa dla innowacyjnych firm**

Jednak zainteresowani są nie tylko użytkownicy, ale przede wszystkim producenci oprogramowania. Dopuszczenie do polskiego obrotu prawego wirtualnych kas fiskalnych, które będzie można zainstalować na smartfonach czy też tabletach, otwiera znaczne możliwości działania dla przedsiębiorców upatrujących szans gospodarczych w stworzeniu takiego narzędzia. Ministerstwo Finansów – oprócz wprowadzenia nowych przepisów o oprogramowaniu, które może zastąpić fiskalną kasę sprzętową – nie planuje w najbliższym czasie dostarczenia podatnikom własnego, gotowego oprogramowania IT. Zgodnie z deklaracjami przedstawicieli MF planowane jest wdrożenie rozwiązania opartego na modelu dostawy rynkowego oprogramowania. A więc włączenie się sektora prywatnego w przygotowanie i sprzedaż odpowiednich narzędzi – aplikacji mobilnych.

Również ze wstępnych zapowiedzi MF wynika, że resort nie planuje aktywnie uczestniczyć w promowaniu wykorzystywania wirtualnych kas fiskalnych jako takich (szacowana kwota, jaka ma zostać przeznaczona na promocję projektu po stronie budżetu państwa, wynosi zaledwie ok. 50 tys. zł – z pespektywy kosztów kampanii społecznych lub nakładów na wdrożenie ewentualnych aplikacji taka kwota wydaje się marginalna).

**Niewyógrowane wymagania**

Oczywiście projektowane aplikacje muszą spełniać wiele warunków wymaganych nowymi przepisami, które określono w rozdziale 3 w par. 5-8 projektu. Między innymi kasa rejestrująca w formie oprogramowania powinna posiadać niezbędny certyfikat wystawiany przez producenta kasy. Zgodnie z założeniami rozporządzenia certyfikat kasy będzie przydzielany danej kasie wraz z kluczem prywatnym i kluczem publicznym, stanowiąc bazę danych kasy. Jednocześnie możliwość wystawiania przez producentów certyfikatów kas warunkuje posiadanie przez samego producenta niezbędnego certyfikatu. Wykaz przedsiębiorców – producentów kas, którzy mają cer-



**LUDMIŁA ŁUCZAK**  
radca prawny, menedżer w Olesinski & Wspólnicy



**JACEK CIEŚLIŃSKI**  
aplikant radcowski, konsultant w Olesinski & Wspólnicy

tyfikat producenta, będzie prowadził szef Krajowej Administracji Skarbowej. Wykaz umożliwi podatnikom zweryfikowanie, czy dany producent ma wymagany certyfikat producenta, a tym samym, czy oferowane przez tego przedsiębiorcę wirtualne kasy będą spełniać wymogi fiskalizacji. Certyfikaty producenta będą przydzielane na siedem lat.

Ponadto regulacja stawia przed oprogramowaniem konieczność zapewnienia niezbędnych funkcjonalności. Chodzi zarówno o wymagania techniczne zawarte w określonych modułach, spełnianie warunków w zakresie aktualizacji oprogramowania lub form i zawartości wydruków, jak i o wymogi w zakresie zapisu i przechowywania danych oraz warunków technicznych wystawianych przez kasę dokumentów.

Nie są to zatem wymogi wygórowane. Na marginesie warto wspomnieć, że w efekcie powstaje pytanie o bezpieczeństwo oprogramowania stosowanego w aplikacjach mobilnych. Istotną zmianą w przypadku aplikacji to brak atestu kasy udzielanego przez Główny Urząd Miar. Przepisy nie formalizują zasad bezpieczeństwa aplikacji, zapobiegających przelamaniu zabezpieczeń oprogramowania. MF deklaruje przeprowadzanie odpowiednich testów bezpieczeństwa oprogramowania, potwierdzających bezpieczeństwo stosowanych aplikacji. Z uwagi na brak konkretnych rozwiązań na tym etapie trudno jednak w praktyce przewidzieć, czy stosowana procedura weryfikacyjna faktycznie zapewni odporność aplikacji kas wirtualnych na szkodliwe działania zewnętrzne i zapobiegnie przelamaniu zabezpieczeń oprogramowania. Stosunkowo krótki czas prac nad rozporządzeniem, które ma wejść w życie już od 1 stycznia 2020 r., oraz braki informacji o konsultacjach rozwiązań technicznych z producentami kas w tym zakresie nie napawają optymizmem.

#### Nie tylko do celów fiskalnych

Na obecnym etapie prac wielu przedsiębiorców (i producentów oprogramowania) już stawia sobie pytanie, czy aplikację fiskalnej kasy będzie można łączyć z dodatkowymi, niewskazanymi w rozporządzeniu funkcjonalnościami, tworząc w rezultacie narzędzie, które będzie mogło zostać wykorzystane również do innych - istotnych z perspektywy biznesowej - celów. Wszak **kasa fiskalna** to narzędzie zbierające w czasie rzeczywistym bardzo istotne dane sprzedażowe.

Odpowiedź po analizie projektu rozporządzenia brzmi: tak, przynajmniej na etapie obecnej wersji projektowanych przepisów. Projektowane przepisy w obecnym kształcie nie wykluczają takich możliwości.

Planowane rozwiązanie może zatem potencjalnie (przy założeniu odpowiedniego skonfigurowania aplikacji) przynieść podmiotom stosującym nowe kasy korzyści nie tylko w postaci niższych kosztów całkowitych posiadania kas rejestrujących, lecz także możliwości łatwej rozbudowy aplikacji kasy o nowe funkcjonalności analityczne i kontrolne, usprawniające własną działalność, a nawet nadzór nad pracownikami. Można będzie np. zaprojektować aplikację nadzorującą czas pracy, efektywność i lokalizację pracownika działu handlowego, zajmującego się sprzedażą produktów przedsiębiorcy poza siedzibą firmy, na określonym obszarze korzystającego z kas w formie aplikacji mobilnej.

Obecnie jedynym ograniczeniem dla rozwoju oprogramowania wydaje się konieczność zapewnienia, aby dodatkowe funkcje kasy nie prowadziły do nieprawidłowej ewidencji sprzedaży oraz nieprawidłowego obliczania wysokości należnego podatku VAT. Co to oznacza w praktyce? Tak długo jak oprogramowanie będzie spełniać swoją podstawową funkcję fiskalną, mogłoby być rozwijane zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami rynku.

#### Narzędzie budowania konkurencyjności

Wspomniane oprogramowanie ma niewątpliwie potencjał, aby stać się jednym z istotnych rynkowo instrumentów budowania konkurencyjności przedsiębiorstw,

#### OPINIE EKSPERTÓW

## Producenci oprogramowania już się szykują do walki o nowy rynek



PRZEMYSŁAW MIKUS

wiceprezes SoDA – Software Development Association Poland

**W**irtualne kasy fiskalne na smartfony będą nowością w Polsce, ale takie systemy działają już w Chorwacji czy Słowenii. Polskie firmy software'owe tworzą już prototypy takich rozwiązań. W samym gronie stowarzyszenia SoDA jest kilka firm, które mają doświadczenie w tworzeniu takiego oprogramowania i chętnie podejmą wyzwanie. Wymaga to jednak szczególnej staranności, gdyż oprogramowanie dotyczy systemu fiskalnego. Istotne jest wprowadzenie właściwych mechanizmów kontrolnych dla utrzymania jego szczelności i bezpieczeństwa, a zarazem stworzenie możliwości współpracy z innymi funkcjonalnymi aplikacjami. Wymaga to również zaangażowania najlepszych ekspertów z doświadczeniem w tworzeniu oprogramowania zawierającego dane poufne i wrażliwe.

Bardzo istotne dla nas jest to, że wirtualną kasę będzie można łączyć z innymi aplikacjami, co zrewolucjonizuje rynek dóbr i usług oraz stworzy nowe możliwości i udogodnienia dla klientów, sprzedawców i innych podmiotów uczestniczących w procesie zakupu i sprzedaży.

Współczesny klient jest bardzo wymagający. Liczy się dla niego dobra oferta produktowa i wysoka jakość obsługi. Osobiście obserwowałem wdrażanie systemu Power Consumer, który integrował się z tradycyjnymi **kasami fiskalnymi**. Jest to oprogramowanie badające poziom satysfakcji klienta z obsługi, tworzy raporty z dokładnością co do sekundy, wykluczając wpływ sprzedawcy na wyniki. Gdyby system komunikował się z wirtualną **kasą fiskalną**, proces wdrożenia byłby krótszy i tańszy dla klienta.

OPINIE  
Oprac. JAS

## W niektórych krajach to już standard



ŁUKASZ MŁYNEK

CEO & współzałożyciel Railwaymen Sp. z o.o.

**J**esteśmy optymistycznie nastawieni do rozporządzenia, które mówi o możliwości oferowania na polskim rynku kas rejestrujących w postaci oprogramowania, ponieważ otwiera to nowy obszar działalności dla firm software'owych, takich jak nasza. W Stanach Zjednoczonych, gdzie od lat działamy, rejestrowanie sprzedaży na urządzeniach mobilnych typu tablet lub smartfon to już standard. W Polsce również obserwujemy ten trend, przedsiębiorcy coraz częściej oczekują oprogramowania z dostępem do danych sprzedażowych w czasie rzeczywistym z dowolnego miejsca na ziemi.

OPINIE  
Oprac. JAS

## Otwierają się nowe możliwości



GRZEGORZ FORYSIŃSKI

współwłaściciel mobilnego oprogramowania dla gastronomii POSBistro

**J**ako producent oprogramowania dla gastronomii zauważamy znaczny wzrost digitalizacji procesów sprzedażowych i przechodzenie z tradycyjnych kas na tablety. Przedsiębiorcy coraz częściej decydują się na rozwiązania online, bo dużą wartością jest dla nich stały dostęp do danych, takich jak obrót, ewidencja czasu pracy personelu czy kontrola stanów magazynowych i dostaw, a tego urządzenia fiskalne nie zapewniają. Stosowanie kasy w formie oprogramowania otwiera również możliwość integracji w sposób kontrolowany z innymi aplikacjami, m.in. z serwisami do zamówień online, systemami księgowymi, kioskami samoobsługowymi czy sklepami internetowymi. Konsekwencją zaproponowanych w rozporządzeniu zmian będą również niższe koszty na start - nawet do 50 proc. Zakup specjalnego urządzenia fiskalnego nie będzie już konieczny, ponieważ aplikacja na tablet lub smartfona w sposób bezpieczny prześle dane do odpowiedniego urzędu. Planowane zmiany to dla nas bardzo dobra wiadomość. Branża gastronomiczna czeka rewolucja, ale dobra, bo zgodna z oczekiwaniami jej przedstawicieli.

OPINIE  
Oprac. JAS

i to zarówno pod kątem optymalizacji procesów (dystrybucyjnych / logistycznych) dzięki spływającym w czasie rzeczywistym informacjom sprzedażowym, jak i z perspektywy podmiotów, które swoich szans upatrują w pozyskaniu cennych danych marketingowych z wykorzystaniem wirtualnych kas. W drugim przypadku niewykluczona jest chociażby integracja kas z programami lojalnościowymi czy też innymi obecnie stosowanymi narzędziami pozwalającymi na zbieranie informacji o kliencie. Dzięki temu przy odpowiednim skonfigurowaniu funkcjonalności będzie można poznać informacje choćby o przyzwyczajeniach nabywców i rodzajach nabywanych produktów, a w efekcie być może przewidzieć przyszłe potrzeby konsumenta, co umożliwi zapropono-

wanie odpowiednich produktów takiego potencjalnemu nabywcy. Nie będzie to oczywiście proste - również pod kątem prawnym - ale co najważniejsze, w obecnym stanie prawnym, możliwe.

Pole do popisu dla twórców rozwiązań IT jest zatem duże (oczywiście przy założeniu dodatkowej weryfikacji pod kątem wymogów prawnych, choćby z zakresu ochrony danych osobowych - możliwość wykorzystania danych zawartych w aplikacji w związku z fiskalizacją w innym celu wymaga znalezienia właściwej podstawy prawnej takiego działania), jednak to niewątpliwie strona popytowa będzie determinowała, na jakie narzędzia i jakie funkcjonalności oprogramowania będzie zapotrzebowanie.

OPINIE